

PRZEDPLATA:
 ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.,
 nacale Prusy 2 tal.

INSERATY:
 (1 sgr. 3 fen. od wiersza na szerokości) przy-
 mują się tylko w ekspedycji.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, d. 28. Kwietnia. — Dzisiaj Monitor donosi z Belgradu pod d. 27. Kwietnia wieczorem, iż Rosyanie wielką kłękę penieśli pod Czernawodą i opuścili małą Wołoszczyznę.

Trzy-proc. renta 63, 40.

Londyn, d. 27. Kwietnia. — Parowiec »Erculano« rozbił się nad brzegami hiszpańskimi pod Villa Franką. Pomiedzy ocalonymi znajduje się Sir. Robert Peel.

Berlin, d. 29. Kwietnia. — Naj. Pan raczył nadać radcy Pinkert w Artern order orla czerwonego czwartej klasy.

Berlin, d. 28. Kwietnia. — Prezes ministerstwa pan Manteuffel oświadczył w obu izbach, że sejm odroczonym zostanie w sobotę dnia 29. Kwietnia o godzinie 1 na białej sali w zamku królewskim.

— National-Zeitung donosi, że w skutek narady ministrów władze pruskie portowe nad Bałtykiem niemają badać jakiego są pochodzenia prowadzane do tych portów okręty (przy zabierane przez Anglików i Francuzów), tylko pod czyją flagą wchodzi do portów.

— Książę Putbus jedzie do Wiednia z powinszowaniem.

— Mówią, że w miejsce zmarłego generała Rochowa zostanie zamianowany posłem pruskim w Petersburgu podpułkownik Manteuffel.

— Bruno Bauer w piśmie ulotném Rosya i Anglia występuje w obronie samowładztwa rosyjskiego w Europie. Królową Wiktoria porównywa z królową Marią Antonią.

— Według memoriału złożonego izbom względem wychowania dzieci pozostałych po rodzinach zmarłych na tyfus w górnym Szląsku, 392 dzieci umieszczono w domach sierot, 591 dzieci w 6 zakładach sierot na wsiach, razem 983 sierot wyznania katolickiego, a więc o 92 mniej, jak etatem naznaczono. Oprócz tego 725 sierot katolickich rozdano pomiędzy różne rodziny szlaskie, za każde rocznie płaci się 15 tal. za utrzymanie. Z 92 ewangelickich sierot znajduje się 23 u rodzin szlaskich, 24 w domu sierot w Altdorf i 45 w domu sierot w Warszawie. Na dzieci niżej lat 10 bywa wypłacana pensya 40 tal., za dzieci nad lat 10, 50 tal. rocznie. 7 żydowskich sierot umieszczono u rodzin. Kosztem państwa jest w ogóle utrzymywanych 1807 sierot po zmarłych rodzicach na tyfus, za każde z nich płaci rząd 48½ tal. rocznie. W roku 1849 umarło w zakładach tymczasowo urządzonych z 1300 dzieci 251. Od Sierpnia 1851 r. umarło w dwóch latach i 7 miesiącach 61 dzieci, z których 52 niżej lat 10. Po zakładach wiejskich umarło w tym czasie tylko 12 dzieci. U rodzin 15. W zakładach wiejskich uczą szewstwa, krawiectwa, stolarstwa i piekarsstwa o tyle, o ile potrzeba się pokazuje na służbę niezawilą od miasta. Co 4 tygodnie zmienia się zatrudnienie dzieci w zakładzie gospodarskim dla dziewcząt w Altdorf uczą fabrykacyi sera. W roku 1853 wyszło z zakładów 170 sierot. Niektóre rodziny bezpłatnie utrzymywały sieroty, tak że za 24 dzieci oszczędzono 499½ tal. Na rok 1854 wyznaczono etatem na sieroty owe 74,000 tal. W roku przeszłym wydano na nie 83,732 tal. W ogóle na sieroty do ostatniego Grudnia 1853 r. wpłynęło 351,226 tal., wydano 347,008 tal., pozostaje jeszcze 4619 tal.

Czytamy w organie ministerstwa artykuł pod napisem »cel i środek«, o konferencyach wiedeńskich ze względu na politykę gabinetu berlińskiego, osnowy następującej:

Podpisanie ostatniego protokołu konferencyi wiedeńskiej różnie bywa ze względu na Prusy tłumaczone. Kiedy jedni nie upatrują w tém żadnej zmiany położenia, inni widzą nowy kierunek polityki pruskiej od podpisania protokołu. Zdaniem naszym podpisania tego nie należy ani lekceważyć, ani je też nazbyt wynosić. Prusy były zawsze z sobą zgodne co do celu konferencyi wiedeńskich, a cel ten da się w tych słowach wyrazić: Przywrócenie pokoju na podstawie terytoryjalnej całości Turcyi, która naruszona została zajęciem księstw naddunajskich. W protokóle z d. 9. b. m. dodano jeszcze jako cel dalszy: Poprawa prawnego położenia poddanych chrześcijańskich porty, a to (klazula monarchiczna) wedle własnych szlachetnych zamiarów sultana. Aktem tym usunęły Prusy wszelaką wątpliwość, iż w celach zgadzają się tak z państwami zachodnimi jako i z Austryą. Francya i Anglia poprzestają na tej zgodzie, okazały tylko niejaką obawę względem przyszłego stanowiska Prus. Jak wiadomo, ztamtąd wyszła wątpliwość, a szczególnie dzienniki angielskie ją podnosiły, utrzymując, że Prusy w obecnym położeniu naśladowują politykę zwłoki Haugwitza, która wyczekuje wypadków i patrzy na którą stronę los wojny się przechyla. Przeciwno podejrzaniem takiej polityki domagano się rękami i chciano takową znaleźć w o-

świadczeniu, któreby stanowczo pochwalalo politykę zachodu na podstawie protokółów wiedeńskich. Żądanie to nie było samo w sobie nieprawne ani z resztą nie było niestosowne, nie sprzeciwialo się ono stanowisku przyjętemu w Wiedniu przez Prusy; zatem Prusy nie miały oczywiście powodu odmówić podobnego oświadczenia przyjaznym sobie mocarstwom zachodnim; forma tylko jaką te proponowały, zdawała się nieodpowiadać stanowisku Prus. Formą bowiem projektowaną z Paryża i Londynu była forma konwencyi mającej wszelkie pozory przymerza. O ile wszakże polityka Prus dotąd poznana została, w zamiarach jej nie leży bynajmniej zawierać jakiegokolwiek przymerze za obrębem Niemiec mające na celu czynny udział w rozstrzygnięciu obecnych kwestyi na wschodzie. Odrzucił był rząd pruski na teraz projektowaną sobie z Petersburga konwencyą neutralności, łatwo było przeto pojąć, iż obstając przy swobodnym własnem swoim działaniu, wahać się również będzie w przystąpieniu do angielsko-francuzkiej konwencyi. Prusy zatem zaprojektowały formę protokołu, w którym oświadczenie swoje złożyą. Skoro wniosek ten uzyskał przyzwolenie tak angielskiego i francuzkiego jako też austriackiego gabinetu, w protokóle podpisanym w Wiedniu w niedzielę kwietnią, złożyły cztery mocarstwa wspólne zobowiązanie, nie wchodzenia w żadne stanowcze układy ani z dworem rosyjskim ani z którymkolwiek innym mocarstwem, skoroby te przeciwnymi być miały zasadom terytoryjalnej nie naruszalności i nie zawierały w sobie warunku przywrócenia pokoju. Mniemamy, że to wystarczy na zupełne usunięcie wszelakich nieufności w szczerości i otwartości polityki pruskiej, które angielska szczególnie prasa ministerjalna żywić usiłowala. Wszelako nie można bynajmniej utrzymywać, iż zgodność co do celów musi za sobą również i zgodność co do środków pociągnąć.

— W Hanowerze sejm 20. b. m. został otwarty. W mowie zagajenia powiedzianej przez komisarza królewskiego ministra prezydenta Lütcken, obrady nad budżetem wskazane są za główny cel sesyi. Ze względu na obecny stan Europy, rząd oświadcza zadowolenie swe, że pokój w Niemczech dotąd jest zachowany, i spodziewa się, że będzie zachowany i na przyszłość; wynurza przytem życzytnie, aby wszystkie państwa związku niemieckiego starały się o utrzymanie nierozzerwanej jedności, przez którą jedynie Niemcy jako ciało polityczne odpowiedzieć mogą swemu powołaniu i w systemie państw europejskich utrzymać ten wpływ, który ze względu na usposobienie i położenie swoje we wszelkich okolicznościach mieć powinny. W tej myśli działając, gdyby potrzeby wymagały ofiar od kraju, rząd liczy na gotowość wsparcia zgromadzonych stanów. Inne części mowy zagajenia odnoszą się do wewnętrznych stosunków kraju, które znajdują się w kwitującym stanie.

Rossya.

Petersburg 5 (17) Kwietnia. — Okólnik p. ministra spraw wewnętrznych do naczelników gubernii, z dnia 24 Marca 1854. Naj. cesarz jmc najwyżej raczył rozkazać:

- 1) Wszystkich szlachty i wolnozaciężnych, którzy oświadczą chęć wejścia do służby wojskowej, zaliczać do rezerwów, tak w piechocie jak i w jeździe.
- 2) Wszystkich w ogólności młodych ludzi, oświadczających zyczenia wejścia do służby wojskowej, egzaminować w sztabach dywizyi rezerwowych według ścisłego brzmienia uwagi 9 do artykułu 7 tomu V. układu praw wojskowych w IX dalszym ciągu. — i
- 3) Egzamina z nauk w sztabach rezerwowych dywizyi w ogólności dla szlachty i wolnozaciężnych dopuścić tylko przez czas zostawania wojsk na stopie wojny.

O takiej monarszej woli poczytując za obowiązek podać do wiadomości JWPana dla należytego wykonania, dodając, że sztaby rezerwowych dywizyi sześciu korpusów piechoty obecnie rozmieszczone są jak następuje:

1. korpusu piechoty w mieście Kronstadt.
2. — w Brześciu Litewskim.
3. — w Kijowie.
4. — w Dubossarach.
5. — w Odessie.
6. — w Moskwie.

Podpisał: minister spraw wewnętrznych, generał-adjutant Bibikow.
 Kontrasygnował: dyrektor Orzewski.

Francya.

Paryż, 25. Kwietnia. — Monitor ogłasza dekret, potwierdzający połączenie się towarzystwa kolei żelaznej z Strazburga do Baden i Weisenburga z towarzystwem kolei wschodniej, a towarzystwa kolei z Dijon do Besançon i Belfort z towarzystwem kolei paryzko-lionskiej. To połączenie się, mówi Monitor, silnych towarzystw daje większą rękomię ukończenia rychłego

tych linii, bez przykładania się ze strony skarbu. Minister Magne powiada w swoim sprawozdaniu do cesarza, że kolej wschodnia, skoro się rzady francuzki z badeńskim porozumieją, poprowadzi most stały na rzece Renie długi na 1½ godziny drogi. Most ten ma kosztować 3,300,000 frank. i wielką przynosić korzyść handlowi, bo niebędzie potrzeba przenosić towarów.

— Księżna Hamilton zajęła komnaty w tuileryach, w których mieszkała wielka księżna Stefania.

— Marszałek St. Arnaud udał się w d. 23. Kwietnia z Marsylii do Tulu, gdzie obejrzał rezerwę armii wschodniej, zostającą pod dowództwem generała diwizyi Forey. Dnia 27. popłynę na okręcie parowym «Chaptal» do Turcji.

— W Algierii wciąż wsiadają na okręty wojska przeznaczone na wschód. Dnia 19. Kwietnia wypłynęły okręty handlowe i rządowe z kawalerią strzelców afrykańskich spahów, tudzież z 2 pułkiem zuawów.

— Constitutionnel dowodzi dzisiaj, że przywrócenie cesarstwa bizantyńskiego w miejsce tureckiego jest niepodobnem, ponieważ w ludności tak europejskiej, jakoteż azyatyckiej znaczna mniejszość Grecy stanowią. W europejskiej Turcji na 15½ miliona ludności, przypada 3,800,000 na muzułmanów, 11,370,000, na schizmatycznych chrześcian, 260,000 na katolików i 70,000 żydów. Między temi 11 milionami chrześcian jest tylko Greków 1 milion, a 7,000,000 Sławian, 4 miliony Rumonów i 400,000 Armeńczyków. Jakimże więc prawem chce ów milion Greków panować, nad 7milionami Sławian i 4 milionami Rumonów? W Turcji zaś azyatyckiej taki zachodzi stosunek, 10 milionów Turków, milion Greków, natomiast 2 miliony Armeńczyków i 600,000 katolików. Constitutionnel więc twierdzi, że utrzymanie państwa tureckiego jeszcze jest środkiem najlepszym, przy ojcowskiem panowaniu sultana i pod protektoratem bezinteresownym Europy zachodniej.

— Dotąd niemamy wiadomości, co doniósł książę Cambridge z Wiednia. Sądzą przecie powszechnie, że ten książę, oprócz ogólników, niczego się nie mógł dowiedzieć stanowczego i zapewne niczego się też nie dowiędzie. Jednym słowem i jego zbyt ogólnikami.

— Część eskadry francuzkiej przeznaczonej na Bałtyk wypłynęła na miejsce przeznaczenia. Główna siła za nią wkrótce popłynie. Widziane okręty z Plymouth były francuzkie i ich liczba wynosiła 7, wczora za nimi ósmy pośpieszył. Rząd postanowił na wniosek nowego ministra wojny powiększyć kawalerię do Turcji przeznaczoną o tyle szwadronów, ile pułków odchodzi. Trudno tylko będzie o konie.

— Nowe prawo naukowe natrafi zapewne na opór w ciele prawodawczym. Duchowieństwo jest niezadowolone, że wpływ jego na oświecenie ograniczono.

— Książę Napoleon przybył d. 20. Kwietnia na Malte, gdzie go przyjmowano z wielkim uniesieniem.

— Wiadomość o bombardowaniu Odessy żadnego niewywarła wpływu na naszą giełdę, przeczenie zaś wiadomość o bombardowaniu Silistryi, poczytywano na nią za klęskę. Chociaż dziś odebrano z Niemiec wiadomości pomyślniejsze, jednakowoż dotąd nikt nie wie, co postanowi Austria. Mianowicie pan Persigny ma podejrzenia względem gabinetu wiedeńskiego i nie ukrywa tego zdania przed nikim, mówiąc, że z tamtej strony niczego się nie można spodziewać.

— W chwili obecnej panuje pewne wzburzenie pomiędzy emigracją ze wszystkich krajów. Mazzini opuścił Londyn przed 14 dniami, podobnie Saffi, prawa ręka jego, który miał się udać do Włoch. Z wielu portów morza śródziemnego donoszą, że się pojawił Garibaldi. Oprócz tego przybywają tu wychodźcy, którzy od wielu lat mieszkali w Ameryce. Szwajcarska rada związkowa wezwała kantony, aby niepozwalaly kupiać się w jednych miejscach wychodźcom. Nawet umiarkowana emigracja polska nie zasypia i Adam Czartoryski wydał pewien rodzaj manifestu do swoich przyjaciół.

— Gazeta wrocławska pisze: Jenerał Mierosławski, profesor przy szkole wojskowej w Wersalu, otrzymał na wniosek swój odpowiedź od ministra wojny Vaillanta, że rząd użyje jego usług przy pierwszej sposobności. Minister wojny wymienił przypadki, w których przyjętym będzie do czynnej służby. Z organizacją legii cudzoziemskich w Paryżu, Lionie i Strazburgu jego służba by się rozpoczęła.

Niderlandy.

Rząd holenderski obwieścił, iż żadnego statku pirackiego pod jakąkolwiek flagą nie wpuszcą do portów swoich i ostrzeżają poddanych swoich, aby nie podejmowali się rzemiosła piratów, inaczej bez względu na sądy zagraniczne ścigać będzie każdego pirata holenderskiego jako zbrodniarza stanu, który kraj na niebezpieczeństwo naraża.

Austria.

Wiedeń, 26. Kwietnia. — Liczba obcych przybyłych na uroczystość ślubu cesarza dochodzi 50,000. Wczora wieczorem stolicę rześisto iluminowano, najświetniej przecie błyszczał front kościoła św. Szczepana i Kohlmarkt, na którym wznosił się balon iluminowany. O w pół do 9, przejeżdżał cesarz z cesarżową przez ulice i był witany okrzykami ludu.

— Dzisiejsza gazeta zamieściła nominację 55 dam z pierwszych rodzin państwa, na damy pałacowe cesarżowej.

— Onegdaj odwiedził cesarz księcia Cambridge, którego odjazd na dziś jest naznaczony.

— Austriacka flotylla wkrótce się powiększy o 9 parowców uzbrojonych, a licząc do niej przewozowe, dojdzie ich liczba do dwudziestu. Szybkie to powiększenie się flotylli nastąpiło skutkiem układu, który zawartym został w czasie misji hr. Leiningena do Stambułu (w r. 1853) między skarbem a towarzystwem żeglugi parowej na Dunaju. Układem tym obowiązuje się rzeczony towarzystwo 9 parowców o sile 100 do 200 koni tak silnych wystawić, że na każde wezwanie może je armatami uzbroić w miarę siły swych machin. Podobny układ zawarł rząd z towarzystwem żeglugi parowej austriackiej Lloyd na rzece Po. Podobno owe parowce mogą nosić działa dwudziestoczworo funtowe.

— Wiadomość o bombardowaniu Odessy potwierdza się. Rozpoczęło się ono dnia 17 po południu. Już po krótkim bombardowaniu stanęło kilka nad portem położonych magazynów w ogniu i dwie nadbrzeżne baterie zdemontowano. O tém wydarzeniu donoszą jak następuje: już od 8. Kwietnia okręty floty połączonej ogłosiły i wykonywały blokadę brzegów rosyjskich. Dwa-

naście większych i 10. mniejszych okrętów krążyło w odległości 6 do 8 mil przed portem odeskim. Dnia 16. zbliżyły się dwa okręty do portu na strzał, a d. 17. wpłynęła francuska fregata parowa do portu, celem dania pomocy angielskim marynarzom, gdyby chcieli port opuścić. Komendant portu rozkazał dać ognia na okręt, co też skutecznie i przymuszono fregatę do powrotu na morze. Wkrótce potem wróciła fregata z 8 innymi przed port i bombardowanie się rozpoczęło. Gdy ogień przez godzinę trwał, okręty znów się cofnęły.

Kor. Austr. pisze: J. C. Mośc naznaczył uroczystość najwyższych zaślubin swoich aktem łaski, który nowy stanowi dowód niezrównanej łaskowości i łagodności ukochanego monarchy. W skutku bowiem własnoręcznego pisma N. Pana do p. ministra sprawiedliwości, wszyscy za obrazę majestatu i zawichrzenie publicznego porządku skazani, zostają ulaskawieni, jak niemniej wszelkie procesa prowadzone w tym względzie, jeżeli żadna przy tém dalsza nie zachodzi zbrodni, mają być natychmiast zaniechane. Jesteśmy przeświadczeni, że wszyscy przyjaciele Austrii krok ten wspaniały z wdzięcznością i radością powitają.

Adjutant cesarza wszech Rosyi jenerał jazdy Grünwald przybył do Wiednia 19. b. m. z Petersburga, aby w imieniu swojego monarchy złożyć N. panu powinszowanie z okazji zaślubin J. C. K. Mości. W tym samym celu przybył ze Sztokolmu jako nadzwyczajny poseł jen. hr. Essen z powinszowaniami od króla Oskarka.

Galicya.

Czytamy w Gazecie Lwowskiej z dnia 22. Kwietnia: Jego C. K. Apost. Mość raczył na najuniżeńsze przedstawienie z dnia 16. Kwietnia r. b. względem politycznych zamachów w r. 1848 w Galicyi, tudzież względem powstania dnia 2. Listopada 1848 wydać następujące postanowienie:

„Ażeby nie podejmować śledztwa kryminalno sądowego przeciw żadnemu z tych, którzy w r. 1848 okazali się winnymi zamachów godzących na zdradę Państwa, jako też i potem wynikłego powstania w Listopadzie tegoż roku we Lwowie.“

Ten akt najwyższej łaski, reskryptem ministeryalnym z dnia 18. Kwietnia r. pod L. 6781 nadesłany, podaje niniejszemu do wiadomości powszechną. Z Prezydium c. k. galicyjskiego apelacyjnego i kryminalnego sądu wyższego.

Lwów, 21. Kwietnia 1854 r.

Eder, m. p.

Szwajcarya.

Rada Związkowa Szwajcarska otrzymała od pełnomocnego ministra angielskiego notę, w której rząd angielski wyraża nadzieję, iż Szwajcarya przestrzeżeć będzie uczciwie neutralności swojej i nie dozwoli na wywóz broni do Rosyi. Rząd angielski miał przesłać podobne noty do wszystkich pomniejszych państw europejskich.

Grecya.

Times pisze z Patras pod d. 9. Kwietnia: Powstańcy greccy w Epirze wciąż jeszcze przesiadują w górach, i dotąd im się nie udało choć kawał ziemi zdobyć na punkt oparcia. Długo atoli trzymać się w górach niemogą z braku żywności. Nawet podczas wojny o niepodległość, były przymuszone wojska w Akarnanii i Epirze sprowadzać sobie żywność morzem. Niedostatek był żywności, a nie ludzi zdanych do boju. Jak sobie teraz Grecy w tej mierze poradzą trudno dociec, kiedy niepanują na morzu i od niego są odcięci. Tymczasem oglądają oni mieszkańców biednych w górach, tak że owi mieszkańcy szukają ocalenia u Turków, pozostawiając swemu losowi powstańców.

— Grecy wciąż jeszcze dybią na Artę. Pokaże się, czego mogą dokazać, bo otrzymali armaty, trzy z Nawaryna, trzy z Patras i jedną z brygu. Cwiczyli się oni w Patras publicznie, utrzymując przed władzami, że niemogą wstrzymać biegu publicznej opinii. Kilku włoskich wychodźców wzięli z sobą w góry i mają ich ćwiczyć w obrotach wojennych. Niedowierzają im przecie i pilnie baczą na nich, aby z działami nie przeszli na stronę Turków. Wciąż jeszcze pospieszają zastępy przez zatokę morską, aby się przyłączyć do powstania. Ponieważ większa część tych ludzi przybywa bez broni, pieiędzy i żywności, przeto po tych drogach, któremi przechodzą, wielkie panują rabusiostwa. Mieszkańcy wsi niedaleko Patras niepodzielają tych uczuć uniesienia i uciekają przed przybywającymi Grekami. W całej okolicy nad naszą przystanią panuje nędza wielka w skutek choroby, która padła na winogrona korynckie i zniszczyła wszystkie zbiory tego plodu jedyne w owych okolicach. Mieszkańcy północnej Morei, którzy tworzą część najpracowitszą rolników, także są nieprzychylnymi temu powstaniu. Co większa, nawet wręcz się oświadczają ze swoim zdaniem nieprzychylnym. Ponieważ im ani o posady, ani o pensje nie chodzi i mają się lepiej z pracy rąk własnych niż z rabunku, przeto niechęć się wiążąc z przedsięwzięciem niebezpiecznym, które ich życia i dostatku pozbawićby mogło. O tem mógłbym się naocznie przekonać, mówi korespondent Timesa w dalszym ciągu swojego sprawozdania. W drodze do Patras napotkałem oddział złożony z 35 nieregularnych kawalerzystów z Aten. Oddział ten, jak mi powiadano, utworzył książę Morusi, a ich dowódcą jest adonis znany w Atenach, kapitan z służby czynnej, który do zdobycy salonowych chce zapewne przydać kilka tureckich trofeów. Cały ten oddział składał się z wyborowych ludzi, którzy jeszcze w czasie wojny o niepodległość służyli w szeregach powstańców. Niektórzy między nimi zbyt energicznie wyglądali. Policya też ateńska rada, że tych ludzi się nakoniec pozbyła. Dobrze są oni ubrani i dobrze na koniach jeżdżą, ale o karność u nich niepytaj. Jak wiadomo nawet z wojen trojańskich, Grecya była nieszczęśliwą, że zbyt wielu posiadała bohaterów. Ten błąd charakterystyczny, można było dostrzedz i w tym oddziale. Był on podobniejszym do nieustającej rady wojennej, niż do oddziału wojskowego. Jeżeli kapitan nieodniesie zwycięstwa, niebędzie to pochodzić z braku doradców. Niebyło ani jednego w tym oddziale, któryby nieradził swojemu przewodnikowi, aby tu lub owdzie się zatrzymał i pozwolił im odwiedzać swoich przyjaciół i znajomych. Na jedno tylko zawsze się zgadzali, dobrze jeść, dobrze pić i dobrze się bawić. Domyślałem się, że książę Morusi żywił ten oddział z własnej kieszeni, ale rzecz się miała inaczej, wszędzie gdzie przechodził oddział, żądał, aby go żywiono kosztem rządu, co się kończyło na koszeć prywatnym. W Megarze i Koryncie, miastach zostających pod wpływem stolicy, można było wnosić po śmiechach i wzdrygniach ramionami mieszkańców, co sądzili o tój drużynie wybierającej się do tureckich prowincyi.

Gazeta Tryestska pisze z Aten 9. Kwietnia. Zanim Metaksas wyjechał z Konstantynopola, wystosował był notę do Porty tej treści, że czas wysłania czy rząd grecki pobudził powstanie w Epirze, czyli też takowy wywołany jedynie został przez gwałty, okrucieństwa i uciemiężenia tamecznych władz tureckich. Poseł francuzki p. Forth Rouen odjechał onegdaj z Aten w towarzystwie jeneralnego konsula francuzkiego z Syra Utrzymują powszechnie, że się udał do Volo, aby się przekonać o stanie obrazy jaką tam wyrządzili konsulowi francuzkiemu żołnierze tureccy. Osoby lepiej wtajemniczone mniemają, że poseł jedzie tylko do Syry we własnych interesach, a tylko konsula z Syry posyła do Volo.

Rząd widział się być zmuszonym przeprowadzić szybko przez izby prawo zakazające wywozu sucharów okrętowych. Okazało się bowiem, iż przybywające tu statki francuzkie zaopatrują się w suchary i wielkie onego zapasy skupują. W obecnych okolicznościach, gdzie zaledwie wystarcza zboża na miejscowe potrzeby, podobny zakaz okazał się nieuniknionym.

Przez Missolungi przechodzą codziennie ochotnicy bądź z wysp jońskich, bądź też z Peloponezu i udają się do powstańców. Synowie i wnuki dawnych dowódców w wojnie o niepodległość wiedzą znowu rodaków swoich do boju. Sześć set ochotników z Zante i Cefalonii zgromadziło się w Missolungi i pomaszzerowało złączyć się z powstańcami; między nimi synowie pierwszych rodzin w kraju, jako to: Metaksa, Livado, noszą strzelbę na ramieniu jak prości żołnierze; księża i deputowani z wysp jońskich jak Domenigini z Zante przywdziewają odzież greckiego chłopca i z bronią na ramieniu, idą do walki. Z wysp jońskich donoszą, iż można jeszcze liczyć 3—4000 wychodźców, co nie zbyt wiele znaczy w tych przeludnionych wyspach.

Na przystani w Patras francuzki bryg „Hermes” zatrzymał się; kilku oficerów wysiadło na ląd, chcąc się widzieć z konsulem angielskim, ale go nie zastali, więc nie odwiedzili nawet monarchy, powrócili na statek i tylko przeszkadzili wypłynięciu ochotników z Patras do Missolungi, tak że 300 ich zmuszonymi było iść do Rion, aby ztamtąd do Anti Rion popłynąć, co Francuzi widzieli, ale już nie przeszkadzali.

Turecja.

Siebenbürger Bote donosi z Bukarestu pod d. 18. Kwietnia: Sylistrya Rosyanie bombardują, jenerał Lüders z swoim korpusem tylko o dwa dni drogi jest oddalony od tej fortecy tureckiej, wojsko oblegające Sylistryę, okrąża je ze wszystkich stron. Do Oltenicy zwożą drzewo i inne przedmioty do zbudowania mostu na Dunaju.

Bukarest, dn. 17. Kwietnia. — Sylistrya cała się pali. W liście powiedziano: całe miasto wygląda naksztalt morza ognistego.

Kronstadzka gazeta donosi z Bukarestu pod d. 17. Kwietnia, że Rosyanie popierają bombardowanie Sylistryi w dniu 14. b. m. W skutek tego miasta (nie forteca) się zapaliło o godzinie 4. po południu. Część miasta poza fortecą paliła się jeszcze dnia 15., a nikt nie śmiał gasić ognia, bo wciąż Rosyanie dawali ognia z armat i moździerzy. Ta część miasta zbudowana jest z drzewa i domostwa kryte są szkudłami. Pod d. 14. piszą z Brailly, że Sylistrya i okolica silnie jest obsadzona wojskiem tureckim. Sylistryę Rosyanie bombardują, dotąd przecie bez skutku. Pod Kalafatem miało przyjść do bitwy i wiele krwi przelano. Bliższych szczegółów nie znamy. Przy przejściu Dunaju pod Tulczą i Hirzową kilka tysięcy Rosyan poległo. Byłem w Maczynie, okropnie tam wygląda; tureckie szańce mocno są zbudowane. Turcy cofnęli się w 15,000 w porządku, aby nie być oskrzydłonymi.

Siebenbürger Bote donosi z Bukarestu pod d. 18. Kwietnia: moje sprawozdanie rozpoczynam od wyliczenia nieszczęśliwych przypadków. Fokszany spłonęły z wielu magazynami rosyjskimi jakem to już doniosłem w dawniejszym liście, dziś o podobnem nieszczęściu donoszę, mieścina handlem kwitnąca Kimpina, położona nad drogą z Bukarestu do Kronstadu zgorzała. Tylko kilka domów pozostało z tego pięknego miasteczka. Podobnemu losowi uległo 6 wsi w okręgu rachowskim. Podróżny, który przejeżdżał przez Fokszany opowiadał mi, że tylko nadzwyczajnym wysiłeniem przypisać należy, iż ogromne zapasy prochu nie zajęły się. Nieszczęście wówczas nie miałoby granic. Wszystkie te pożary były podłożone. Różnie o tem opowiadają, ale w tej chwili trudno powiedzieć, kto ogień podłożył.

— Diwersya floty połączonej przeciw Odessie bardzo niepokoi Rosyan, ponieważ niemogą zapobiedz zbombardowaniu tego miasta. Port odesski oszańcowany, nie oprze się potężnej flocie. Z tego powodu książe Paszkiewicz widzi się zmuszonym ku tej stronie zwracać swoje siły.

— Według ostatnich listów z Konstantynopola, lord Raglan, dowódzca armii angielskiej wysłanej do Turcyi niezgadza się na plan wojenny marszałka St. Arnaud, który drogą z Adrianopola do Zofii chce wyruszyć, aby uwolnić od oblężenia Warnę, Szumlię i Ruszczuk. Lord Raglan zaś chce, aby skoro się wojska posiłkowe zbiorą w Gallipoli, uderzyć na Odessę, Taurią lub Krym i tam się usadowić. O tem już dawniej wspomiano. Anglia zdobywszy półwysep krymski, zamieniłaby go w drugi Gibraltar, z któregooby panowała na czarnem morzu. Ponieważ Rosyanie nad Dunajem i w Azji odnieśli korzyści znaczne, przeto plan lorda Raglan zdaje się być w tej chwili trudnym do wykonania. Marszałek St. Arnaud postanowił więc pośpieszających Rosyan ku Bosforowi z dwóch stron podchwycić od Rumelii i Anatolii. Wojska z Rosyi wciąż ku południowi maszerują. Wewnątrz kraju tworzą z weteranów bataliony rezerwowe, a do kozackich pułków regularnych, których jest 175, chcą przydać pułki nieregularne Baszkierów i Kalbuków.

— Wiadomość o cofnięciu się Rosyan z małej Wołoszczyzny, ze wszystkich stron się potwierdza. Nawet wszystkie magazyny i lazarety wywieziono z Krajowy do Bukarestu. Zdaje się, że Rosyanie zbierają swoje masy, aby zdobyć Sylistryę, ów klucz do linii bałkańskiej, przed nadejściem posiłków francuzkich i angielskich. Być może, że to jest tylko podstęp wojenny, aby Turków wywabić z Kalafatu.

— Potwierdza się wiadomość, że gubernator Widynia, Sami basza rozkazał armii rozpołożonej pomiędzy Widyniem a Kalafatem ruszyć do Szumli. Dwanaście pułków rosyjskich, które oblegały Kalafat przez sześć miesięcy, rozpoczęło odwrót dnia 22 Kwietnia do Krajowy, gdzie odbyły w dn. 23 paradę kościelną. Korpus ten ma całkiem ustąpić z małej Wołoszczyzny i stanąć załogą w Bukarescie.

— Lloyd ogłasza następujące depesze:

1. Wojsko rosyjskie niewiadomo z jakich powodów cofnęło się do Rado-

wanu i Krajowy. Rosyanie opuścili brzegi Dunaju aż do Kalafatu. Wszystkie widety cofnęły z pod Turnu. Faktem więc niezaprzeczonym, że Rosyanie opuścili małą Wołoszczyznę. Z Krajowy wywieziono na 1000 wozach wszystkie lazarety i cały zapas wojenny.

Pod Sistową, Zimnicą, Ruszczukiem Turcy przeprowadzają się często przez Dunaj a poczubiwszy się z Rosyanami, znowu wracają poza Dunaj. Do Sylistryi Rosyanie po trzykroć szturm przypuszczali, ale za każdym razem zostali odparci. Utracili w tych szturmach przeszło 3000. Mimo to szturmowi ponawiają. Ogromne siły idą na pomoc Rosyanom z Brailly i Bukaresztu, celem zdobycia Sylistryi.

— Omer basza zbiera swoje siły w Sznmli i sposobi się do natarcia na Rosyan, skoro posiłki nadejdą z Warny i od Kalafatu. Pontony i ciężkie działa sprowadzają Turcy do Ruszczuka, a jeżeli nas nie wprowadzają w błąd wszelkie przygotowania, to Said basza wkrótce przekroczy Dunaj i ruszy do Bukarestu. Omer basza wydał dnia 17. b. m. nowe rozporządzenia wojenne, które dotąd są trzymane w tajemnicy.

— Triestska gazeta donosi z Konstantynopola pod d. 17. Kwietnia: wielka tu burza panuje z śniegiem. Kursa znacznie podskoczyły. Pierwszy transport wojska angielskiego przybył tu d. 14. b. m., drugi z 1600 żołnierza złożony dnia następnego. Lord Redcliffe rozkazał porozlepiać po rogach ulic wypowiedzenie wojny przez Anglię i Francją Rosyi. Dwa pałace urządzone dla księcia Cambridge i księcia Napoleona. Część floty znajduje się pod Warną, część pod Odessą. W Salonice spaliła się część bazaru i dzielnica żydowska. Jenerał Bosquet ruszył do Adrianopola z kilku pułkami francuzkimi i korpusem szkockim do Adrianopola.

— Na Marsylii odbieramy wiadomości z Galipoli z dnia 18. Kwietnia: 18,000 wojska wyładowało w Galipoli. Wiadomość tę potwierdza Monitor. Cztery okręty pod dowództwem admirała Bruat zawiąły w d. 17. do Galipoli. Potężny parowiec „Napoleon” zawiął z Bugii w Afryce w dni 5½ do Galipoli w dniu 13. Kwietnia. Oprócz obozu pod Galipoli, zakładają Anglicy drugi w Buyuk Dere nad Bosforem.

— Wanderer utrzymuje, że zbrojne kupy greckie spaliły dotychczas lub spustoszyły 178 wsi pogranicznych.

— O. D. Post donosi, iż James Rothschild spodziewany 12 w Konstantynopolu. Pogłoski o przygotowaniach do powstania Greków w Stambule znajdują powszechną wiarę. Dziennik wzmiankowany podaje, iż jeden kawas turecki znalazł na statku greckim papiery, których znaczenia nie rozumiał, ale je instynktowo przyaresztował, a z nich wykazało się iż w święta Wielkiej noey miano wymordować ministrów, zapalić Stambuł i uprowadzić sultana. Wanderer powiada znowu, że ważne papiery i amunicję znaleziono w mieszkaniach greckich w stolicy. Jedno lub drugie miało być głównym powodem wydalenia Greków.

— Wiadomości z Azji nadeszłe przez Stambuł, dochodzą do 1. Kwietnia. Powstanie na Kaukazie wzmagają się. Wysłańscy Szamila rozwijają niesłychaną czynność. Szamil zażądał przyjęcia posiadłości swoich pod zwierzchnictwo Turcyi. Po cofnięciu załóg rosyjskich z warowni czarnomorskich wywieszono wszędzie sztandar Mahometa. a lud zbrojny tłumami z gór wychodzi brać udział w wojnie.

— Gödsche współpracownik Gazety nowoopr. (krzyżowej) wydał właśnie piśmko: „Rosyanie do Konstantynopola”. Autor żarliwy obrońca polityki rosyjskiej poczytuje pochód do Konstantynopola i opanowanie tego miasta przez Rosyan z jednej strony jako konieczność polityczną, z drugiej jako najszczytniejszy cel, do którego konserwatyści w Europie wzdychać powinni. Nie na tem wszakże koniec: autor zaleca utworzenie związku państw na obalenie przewagi Anglii i chce, aby Austria, Prusy i Rosya z pomocą Danii i Holandyi opanowały Anglię, zniszczyły jej fabryczną i handlową potęgę, która wedle zdania p. Gödsche stała się monopolem; a tym sposobem, aby położyły koniec racjonalnemu kramarstwu angielskiemu. Misyę tę przekazuje p. Gödsche Rosyi, a inne państwa mają ją w tém przedsięwzięciu wspierać. Francję poczytuje p. Gödsche za rzecz podrzędną, Francya dobrowolnie czy mimowolnie nie oprze się temu, »wreszcie nie Francya to zagraża ludzkości, ale Anglia i Stany zjednoczone Ameryki północnej są ogniskami i podporami zasady rewolucyjnej, ciemiężcami ludzkości i prawa narodów.«

Księstwa naddunajskie.

Sieb. Bote pisze: Jenerał Schiuder zawiadomił inspektora kompanii Lloyda austryackiego w Galaczu, że zamysła kazać zatopić trzy statki ładowne ziemią w ujściu Suliny. Statki austryackie będą musiały zaniechać żeglugi u niższego Dunaju, tudzież zaprzestać handlu do księstw naddunajskich morzem, albowiem ujście Kili a 8 tylko stóp ma głębi, a ono samo tylko otwarte zostanie. Zeglazie austryacy podali do księcia Gorczakowa o odwłokę dziesięciu dni.

Wiadomości literackie.

Warszawa. — „Pamiętnika Religijno-Moralnego” zeszyt 4ty za miesiąc Kwiecień, wyszedł z druku, i zawiera: Mowę arcybiskupa paryskiego, o przymierzu między religią a naukami świeckimi na pismach Sgo Augustyna osnowaną; o magnetyzmie zwierzęcym i somnambulizmie magnetycznym, uważanym ze stanowiska religijnego (dokończenie); VII. Synod Łęczycki; list pasterski JW. Pieńkowskiego, biskupa lubelskiego; kronikę kościelną i rozmaitości.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 28. Kwietnia. — Pszenica 84—96 tal., żyto 70½—75 tal., jęczmień 50—54 tal., owies 37—42 tal., groch 65—72 tal., rzep zimowy 84—83 tal., rzepik zimowy 83—82 tal., olej rzepiowy 12½ tal., olej lniany 12½ tal., okowita bez beczki 31¼—31 tal.

Szczecin, d. 28. Kwietnia. — Pszenica 89—97 tal., żyto 69—73 tal., okowita 11 tal.

Gdańsk, d. 27. Kwietnia. — Wiadomości tyczące się handlu zbożowego w ogólności obojętnej noszą charakter. Na targu poniedziałkowym londyńskim nie było ożywienia w transakcyach, a ostatnie ceny bez zmiany utrzymały się. — W ciągu zeszłych dwóch tygodni 88 ładunków pszenicy z Czarnego i Środiemnego morza przybiło do brzegów Anglii.

Do Londynu dowieziono:

Pszenny. Jęczmienia. Owsa. Bobu i grochu. Siemie lniane i rzepak. Maki cen.					
z kraju	2722.	3869.	4677.	1057.	15,329.
z zagr.	27,816.	6307.	50,245.	503.	3555.
					36,120.

Targi szkockie, irlandzkie i prowincjonalne przy małym ruchu utrzymały się według dawnych notowań.

We Francji dążność ku niższeniu; w Holandyi zaś stanowcza objawiła się poprawa.

Słowem z ostatniego sprawozdania naszego ani pozycja, ani ceny, ani widoki zbożowego handlu materialnej nie uległy zmianie.

Na naszej giełdzie sprzedano z wody pszenicy łasztów 634, ze śpichrza 14; żyta łasztów 45½.

Placono za wenspel wagi berl.	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
pszenicy świeżej	87—88	73	18	4	91	20
"	89—90	90	8	4	94	13
"	90—91	97	6	8	100	—
ze śpichrza	" 93	—	—	—	108	10
żyta	83—88/9	65	18	9	70	25

Czas mamy nadzwyczaj suchy i zimny. Od zejścia śniegów prawie nie było deszczów, a ciągle silne wiatry utrudniają nawigacyą na Wiśle.

Księgarnia Żupańskiego otrzymała książkę p. t. **Dwaj bliźnięta p. Dzierzkowskiego.** Cena 6 Złp.

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu. Wydział pierwszy dla spraw cywilnych. Poznań, dnia 22. Grudnia 1853.

Nieznanomi sukcesorowie i spadkobiercy osób następujących a mianowicie:

- 1) Małżonków Marcina i Katarzyny z domu Walter Seidlerów tu w Poznaniu zmarłych. Pozostałość czyni 847 Tal. 10 sgr.
- 2) Michała Grajczaka wyrobnika na dniu 10. Maja 1826. w Wielkiej Starołęce zmarłego.
- 3) Marcina Nowaka furmana na dniu 25. Listopada 1851. na przedmieściu Św. Łazarza pod Poznaniem zmarłego. Pozostałość wynosi 71 Tal. 7 sgr. 4 fen.
- 4) Bogumira Brückner w Poznaniu w dniu 17. Stycznia 1850 zmarłego. Pozostałość czyni 86 Tal. 15 sgr.
- 5) Jana Ludwika Kühn ekonoma w Poznaniu dnia 28. Grudnia 1854 zmarłego. Pozostałość czyni 16 Tal. 12 sgr. 11 fen.
- 6) Zofii Zelmanowicz służącej w Poznaniu dnia 20. Września 1852 zmarłej. Pozostałość czyni 14 Tal. 23 sgr. 3 fen.
- 7) Adama Branis żołnierza robotczego z Kaukemen, w Poznaniu dnia 3. Lipca 1850 zmarłego. Pozostałość 1 Tal.
- 8) Wiktora Kurnatowskiego litografa i kupca sztuk pięknych z Poznania na dniu 25. Lipca 1846 w Sonnenburgu w więzieniu zmarłego. Pozostałość około 27 Tal., wzywają się tu niniejszemu, aby się jak najpóźniej w terminie dnia 28. Października 1854. zrana o godzinie 10tej przed Panem Referendaryuszem Chylewskim na sali naszej sądowej wyznaczonym bądź to piśmiennie, lub osobiście zgłosili, ponieważ z wnioskami swemi późniejszymi oddaleniu zostaną, a pozostałość zgłaszającym się sukcesorom, albo jeżeliby ich nie było, Rządowi przysądzoną i ku dalszej jego opiece oddaną będzie.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

W Sądzie tutajszym reguluje się spadek zmarłego tu bezdzietnie pod dniem 24. Września 1852. Stanisława Zwolskiego.

Do sukcesyi tej wchodzi według wykazu akt następnymi krewni spadkodawcy w linii zstępnej:

- 1) siostra przyrodna zmarłego Jadwiga Zwolska, zamężna za Walentym Ciężyńskim w Chwałkowie;
- 2) dzieci zmarłej przyrodniej siostry Nepomuceny Zwolskiej zamężnej Macieja Makowieckiego, zaś Makowskiego i Makowiak zwanego. Kazimierz i Ignacy rodzeństwo Makowieccy w Lennogórze;
- 3) dzieci siostry przyrodniej Maryanny zamężnej Goreckiej syn Jan Gorecki w młynie Jankowo zwanym powiatu Średzkiego i syn Karól Gorecki w Skokach, i
- 4) siostra przyrodna Małgorzata Zwolska zamężna Andrzeja Kukulskiego w Chlebowie.

Wszystkie te osoby, ich sukcesorowie i następcy, których terażniejszy pobyt nie jest wiadomy, zapozywają się na mocy §. 465. Części I. Tytułu 9. powszechnego prawa krajowego, ażeby się w przeciągu 3 miesięcy a najdalej zaś w terminie dnia 6. Lipca t. r. przed południem o god. 10tej osobiście lub przez prawnie wylegitymowanych pełnomocni-

ków tu w Sądzie naszym zgłosili i prawa do sukcesyi tej im służące wykazali; inaczey bowiem spadek ten za wakujący uznany i jako taki Fiskusowi przysądzonym zostanie.

Trzemeszno, dnia 6. Lutego 1854. Kólewski Sąd powiatowy. Wydział II.

OBWIESZCZENIE.

Dnia 16. Maja r. b. o godz. Sęj sprzedawca będą za gotową zaraz zapłatę najwięcej dającemu w gościncu we wsi Jarogniewie pod Kościanem trzydzieści kilka dobrych krów dojnych, na co chęć kupienia mających zapraszam.

Kościan, dnia 25. Kwietnia 1854 r. **Otto**, Aktuariusz Król. Sądu powiatowego.

Henryka Dessort

Salon d'Art

w urządzonym na ten cel budynku przy Sapięzińskim jest codziennie zrana do wieczora otworzony. Bliższe szczegóły podane są w afiszach.

PASTILLE

na wszelkie choroby piersiowe.

Na uleczenie całkowite chorób piersiowych, jakimi są: katar, kaszel, dychawiczność, ściśnienie piersi, chrypka, niemań skuteczniejszego i lepszego, jak *Pate pectorale* przez Georgé, aptekarza w Épinal (Vogesen). To lekarstwo sprzedaje się w pudełeczkach po całych Niemczech, a w Poznaniu w cukierni i fabryce czekolady **A. Szpingiera** naprzeciw zegara pocztowego.

Koniczynę białą i czerwoną, lucernę prawdziwą francuską, esparzetę, kostrzewę owczą, rajgras angielski, francuzki i włoski, sporek pięcio-kolankowy, kukurydzę amerykańską (koński ząb zwaną) i lupinę żółtą, ofiaruje jako zdolne do kielkowania. Poznań. **Teodor Baarth.**

≡ Dla gospodarzy. ≡

Oprócz dotychczasowego znacznego składu nasion koniczyny, traw leśnych, warzyw ogrodowych i kwiatów poleca:

żółty wirgiński koński ząb) **kukurydze** i biały kanadyjski dito (zbieraną w r. 1853. jako też prawdziwe **peruańskie Guano** i **saletre z Chili** po tanich cenach

Handel nasion

Braci Auerbach.

Dom **Karczewo** pod Kiszczkowem i Skokami ma na sprzedaż: kartofle czerwone i białe, jarkę, majowe żyto do siewu i jęczmień wielki.

W jednym z większych miast na prowincyi jest cukiernia z wszelkimi ruchomościami pod bardzo korzystnymi warunkami do nabycia. Bliżej tychże wiadomości udziela Pan **Szpingier** cukiernik na ulicy Fryderykowskiej pod Nr. 34.

47. Deszczochrony i parasolki nowe robi, po 47. szywa i reperuje jak najlepiej i najmodniej 47. **A. Apolant**, Stary Rynek 47.

Toruń przebyło pszenicy łasztów 283; belek dębowych 1300 sztuk; sosnowych 1500; łoju centnarów 1900; pieńki 450 cent. — 22 cent. mięsa solonego.

Kursa zamian. — Londyn 6, 13 do 6 13¼. Hamburg 44¼. Amsterdam 100. Warszawa nie notowana. **Makowski Kendzior & Comp.**

Przybyli do Poznania dnia 29. Kwietnia.

BAZAR: Niegolewski z Nicolewa; Bloiczewski z Przecławia; Mielżyński z Chobienie; Mycielski z Żerkowa.

HOTEL RZYMSKI BUCHSA: hr. Grabowski z Grylewa; Koszutski i Strzelecki z Berlina.

HOTEL BAWARSKI: Lossow z Boruszyna; Biernacki z Zamościa; Skórzewski i Potulicki z Próchnowa; Rekowski z Gorzódowa.

POD CZARNYM ORŁEM: Łakomicki z Machcina; Falkowska z Pacholewa; Kleine z Sapowic.

HOTEL DREZDENSKI: Siedmiogrodzki z Bondzieszyna; Palm z Otusza.

HOTEL DU NORD: Kierski z Brzezia; Potworowski z Karwina.

HOTEL PARYSKI: Moszczeński z Wydzierzewic; Taczanowski z Gałazek; Skrzydlewski z Tonowa; Suchorski z Pleszewa.

POD ŻŁOTĄ GĘSIĄ: Żychlińska z Pierska; Bukowiecki z Owinsk.

HOTEL BERLINSKI: Moszczeński z Marcinkowa dolnego.

E. SCHLICHT,

pożłotnik i sztafir w Poznaniu w **Hotelu Wiedeńskim**

poleca przeświadczyć publiczności wszelkiego rodzaju ramiy złote nader ozdobne, również listewki na oprawę obrazów olejnych i miedziorytów i t. d. — a roboty sztafirowe w złocie, srebrze i białym marmurze do kościołów i pałaców, wyciski z mass różnych do przyozdobienia figur, kandelabrow i świeczników kościelnych podejmuje się wykonać wedle przedłożonych rysunków.

400 sztuk dreliehu i płótna na wańtuchy

w najcieńszym gatunku, pomiędzy którymi 100 sztuk po 60 Pr. funtów ważących, ofiaruje **tanio S. Kantorowicz**, rynek 65.

Powróciwszy z Lipska polecam Szanownej Publiczności mój skład strojów i towarów modnych, zaopatrzone wielkim doбором najmodniejszych kapeluszy, czepków i strojików.

Magdalena z Złotnikiewiczów Michalska, w Poznaniu przy ulicy Wodnej Nr. 25.

Powróciwszy z jarmarku Lipskiego z znacznym zapasem, zaopatrzyłam i powiększyłam Handel mój Stroj; upraszam o łaskawe uwzględnienie

B. Jakubowska, przy rogu Rynku i ulicy Wodnej Nr. 53

W jarmark Św. Wojciecha nie przenoszę Restauracyi na targowisko końskie jak to bywało od lat przeszło dwudziestu, ale urządzam takową odpowiednio w własnej oberzy i polecam się łaskawym względem Szanownej publiczności.

Gniezno. J. Wnukowski, ul. Pocztowa Nr. 60.

Prawdziwe angielskie smarowidło na wozy otrzymał i poleca **J. N. Leitgeber.**

Świeży olej makowy

sprzedaje tanio

Skład gazu i rafinerya oleju w Poznaniu przy Zamkowej ulicy i narożniku Rynku Nr. 84. **Adolf Asch.**

Świeży tegoroczny Porter odebrał i poleca **A. Remus**, ulica Szeroka Nr. 6.

Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 28. Kwietnia 1854.	Sto-pa pCt.	Na pr. kurant	
		papier-rami.	gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna.....	4½	—	96½
dito z roku 1850.....	4½	—	96½
dito z roku 1852.....	4½	—	96½
Oblię długi skarbowego.....	3½	—	83
dito premii handlu morskiego ..	—	—	—
dito Marchii Elektoralnej i Nowej ..	4½	—	—
dito miasta Berlina.....	4½	—	94½
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3½	—	94½
dito Prus Wschodnich.....	3½	—	—
dito Pomorskie.....	3½	—	94½
dito W. X. Poznańskiego..	4	—	98½
dito W. X. Pozn., nowe..	3½	—	89½
dito Szląskie.....	3½	—	90½
dito Prus Zachodnich.....	3½	—	85½
Bilety rentowe Poznańskie.....	4	91	—
Louisdory.....	—	—	107½
Akcje kolei żelaznej Starog. Poznańsk.	3½	—	80